



Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Krakowie

Kraków 18.05.2016

## Protokół

z cyklu paneli dyskusyjnych organizowanych przez PTE Oddział w Krakowie w ramach projektu współfinansowanego przez Narodowy Bank Polski pt. „**Wyzwania rozwojowe Polski w warunkach pokryzysowych**”.

### 8 Panel dyskusyjny w dniu 18.05.2016 roku „**Szanse i zagrożenia wynikające z wejścia Polski do Unii Gospodarczej i Walutowej**”

Prof. dr hab. Andrzej Prusek, jako Prezes Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, powitał wszystkich zebranych i przypomniał zasady panelu dyskusyjnego, gdzie głos zabiera moderator, a następnie dwóch panelistów, a po ich wystąpieniach następuje dyskusja nad zaprezentowanymi problemami.

Prof. dr hab. Stanisław Lis jako moderator wygłosił krótki referat wprowadzający na temat „**Kontrowersje wobec przystąpienia Polski do strefy euro**”. W pierwszej kolejności odniósł się do kwestii spełniania przez Polskę kryteriów konwergencji z Maastricht. Zgodnie z danymi Eurostatu spełniamy kryterium długu publicznego, a deficyt budżetowy zmniejszono i obecnie nie przekracza on zakładanych 3% PKB. W kwestii inflacji, której w Polsce obecnie praktycznie nie ma, również spełniamy kryteria konwergencji nominalnej. Inflacja w Polsce jest na tle innych krajów UE na tyle niska, że w lipcu 2015 Polska po raz kolejny znalazła się wśród trzech państw tworzących grupę referencyjną kryterium stabilności cen. Jednocześnie Polska nie może przyjąć Euro, ponieważ nie uczestniczymy w mechanizmie ERM2, a więc konieczne byłoby ustabilizowanie kursu waluty i ustalenie parytetu wymiany.

Prof. dr hab. Stanisław Lis odniósł się również do kwestii kryteriów konwergencji realnej. Podkreślił, że struktura gospodarcza Polski jest obecnie bardzo zbliżona do struktury Unii Europejskiej, co warunkuje korzystne warunki dalszej współpracy. Odniósł się do zagrożeń i problemów związanych z dalszym rozwojem naszej gospodarki, w przypadku przyjęcia Euro. Stracimy suwerenność monetarną, nasz bank centralny nie będzie mógł kształtować podaży pieniądza ani stopy procentowej, a w tym celu trzeba by było zmienić Konstytucję. Prof. dr hab. Stanisław Lis stwierdził, że w najbliższym czasie nie pojawi się możliwość zmiany Konstytucji, powstaje więc problem; Europejski Bank Centralny podejmuje politykę monetarną uśrednioną, zależną od przeciętnej sytuacji w krajach strefy Euro. W ramach Unii Gospodarczej i Walutowej mogą występować jednocześnie różne problemy, których nie można rozwiązać za pomocą jednego narzędzia. Oznacza to, że polityka monetarna strefy Euro była by niedopasowana do problemów występujących, co najmniej w części krajów członkowskich. Dodatkowo przyjąwszy Euro nie będziemy mogli podnieść swojej konkurencyjności poprzez dewaluację złotego, ani przeciwdziałać szokom asymetrycznym.

Zwraca się uwagę na następujące korzyści związane z przyjęciem Euro: spadek kosztów transakcyjnych i ryzyka walutowego. Wystąpią natomiast koszty zmiany jądłospisów, to jednak drobniejsze problemy wobec kwestii wyeliminowania ryzyka związanego ze zmianami kursu walutowego. Przykładem błędnych decyzji dotyczących kursu



## Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Krakowie

walutowego są tak zwani „frankowicze”, którzy wzięli kredyty walutowe, często na kilkadziesiąt lat zakładając niezmiennosc kursu franka szwajcarskiego i obecnie, po zmianie kursu, borykają się z problemem znacznego wzrostu rat kredytu. Pewność działania jest ważną kwestią, niskie ryzyko działalności gospodarczej sprzyja rozwojowi przedsiębiorczości i budowaniu dobrobytu. Konsumentom jest łatwiej dokonać wyboru i prawidłowej oceny, kiedy działa prawo jednolitej ceny.

Prof. dr hab. Stanisław Lis odniósł się także do kwestii, czy w przypadku polski przyjęcie Euro spowoduje wzrost gospodarczy? Stwierdził, że tego nie wiadomo na pewno, działa tu wiele czynników, w pierwszym okresie będzie miał miejsce wzrost cen, a później powinny ujawnić się również inne koszty oraz korzyści, jednak ich dokładny zakres trudno określić. Dał następnie przykład swoich studentów, którzy zapytani o tę kwestię w większości nie chcą przyjęcia przez Polskę Euro, jednak nie mają ku temu konkretnych argumentów.

**Drugi referent Prof. UEK dr hab. Marek Dąbrowski wygłosił referat pod tytułem: „Euro pułapka czy szansa?”.** Na wstępie przedstawił słownikowe definicje terminów „szansa” i pułapka”. Stwierdził, że przeciwieństwem szansy nie jest pułapka, ale zagrożenie. Raport NBP wskazuje, że przyjęcie Euro jest szansą na wzrost gospodarczy i podniesienie zamożności społeczeństwa, jednak zwiększa też ryzyko powstania nierównowag ekonomicznych, jest to wniosek dotyczący konwergencji. Podkreślił, że euro to tylko pieniądź, w długim okresie pieniądź jest neutralny. Jednak w krótkim okresie nie jest neutralny a gospodarki reagują na różnego rodzaju zaburzenia. W Polsce stopy procentowe zmieniają się podobnie jak w strefie Euro, ale są wyższe, a zmiana na euro umożliwiłaby ich obniżenie. Natomiast nasz kurs walutowy jest niestety bardzo zmienny, wahania są też spore po uwzględnieniu dostosowań cenowych, nie mielibyśmy tej elastyczności kursu walutowego gdybyśmy przyjęli euro.

Prof. UEK dr hab. Marek Dąbrowski podkreślił, że w tym względzie zgadza się z problemami podniesionymi przez prof. dr hab. Stanisława Lisa. Następnie stwierdził, że zbyt niska stopa procentowa też ma swoje minusy, może ona stymulować bąble na rynkach aktywów finansowych i na rynku nieruchomości. W Niemczech stopa procentowa była lepiej dopasowana do sytuacji makroekonomicznej, więc też uniknęły baniek spekulacyjnych. Osłabiony jest też mechanizm absorpcji wstrząsów, to ma znaczenie, kiedy cykle koniunkturalne są rozbieżne, mówiono wcześniej o szokach asymetrycznych, ale po kryzysie pojawiła się nowa kwestia: wtedy asymetryczna reakcja na szoki wspólne jest dodatkowym zagrożeniem, jedne kraje będą silniej reagowały na wstrząsy, a inne słabiej, nawet jeśli będą miały do czynienia z tym samym szokiem.

Ad vocem dr Piotr Waląg odniósł się do kwestii asymetrycznych szoków popytowych i zapytał o przykład takiego szoku.

W odpowiedzi prof. UEK dr hab. Marek Dąbrowski stwierdził, że nie jest to kluczowa kwestia. Podkreślił, że przestrzeń fiskalna niezbędna do prowadzenia antycyklicznej polityki fiskalnej jest już praktycznie wykorzystana. A sztywność cen ogranicza działanie mechanizmów rynkowych. Przed kryzysem w Niemczech realnie dokonywała się deprecjacja, wobec partnerów handlowych, a kraje południa miały rosnące deficyty w obrotach bieżących, ale kryzys odwrócił te tendencje. Kraje południa znacznie poprawiły swoje bilanse płatnicze. Także takie kraje jak Polska poprawiły swój bilans płatniczy. Problemy w obrotach bieżących były przed kryzysem dostrzegane, ale po prostu dostrzegano, że salda się zmieniają i postrzegano to jako naturalny efekt pogłębiania się integracji. Uznawano, że salda jednych krajów pogarszają się a innych poprawiają się i ten stan rosnącej nierównowagi widziano jako



## Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Krakowie

prawidłowy. Jednak obecnie po kryzysie widać, że jest to problem, w krajach dłużnikach sytuacja jest ciężka, w krajach mających nadwyżki nie ma problemu, one mają nadwyżki dewizowe i znajdują się w dobrej sytuacji. Występuje rosnąca dyspersja sald w obrotach bieżących.

Prof. UEK dr hab. Marek Dąbrowski odniósł się także do zagrożeń związanych z kryzysem zadłużeniowym i wysokimi deficytami. Kraje takie jak Grecja nie mają szans samodzielnie wyjść z tego kryzysu i nie pomogą im nadmiernie nawet działania zalecane im w ramach pakietów pomocowych. W krajach Europy Środkowej na szczęście poziom zadłużenia jest znacznie niższy. Przypomniał, że Krugman uznał, że powinna mieć miejsce ekspansywna polityka budżetowa w krajach centrum, natomiast Varufakis twierdzi, że potrzebna jest kontynuacja wsparcia banków przez Europejski Bank Centralny i umarzanie długów krajów deficytowych.

**Prof. dr hab. Andrzej Prusek z UEK w Krakowie** wygłosił kolejny referat na temat : „**Racjonalność ekonomiczna wejścia Polski do systemu euro w pokryzysowych warunkach funkcjonowania UE**”. Stwierdził, że poruszy w swojej wypowiedzi jeszcze te aspekty, które nie zostały poruszone przez jego przedmówców. Stwierdził także, że jego poglądy będą głównie poglądami polityka ekonomicznego a nie makroekonomisty. Odniósł się do kwestii racjonalności ekonomicznej wejścia Polski do systemu euro, twierdząc, że Unia w jego opinii nie spełnia warunków dotyczących równomiernej konkurencyjności krajów członkowskich, a tym samym nie jest możliwe równomierne rozłożenie korzyści i kosztów w ramach strefy euro oraz nie ma skutecznych mechanizmów, które by te różnice niwelowały. Nowoprzyjęte kraje członkowskie UE podpisały traktaty deklarując, że są w stanie sprostać konkurencyjności z wysoko rozwiniętymi krajami, a nie było i nie jest obecnie to możliwe. Jest to ewidentnie woluntaryzm ekonomiczny w UE, który przynosi ogromne kłopoty krajom strefy euro, destabilizując je.

Prof. A. Prusek odniósł się do neoliberalnego kanonu polityki, stwierdzając, że systemowe błędy fundamentalizmu rynkowego zawarte w Unii Gospodarczej i Walutowej były główną przyczyną kryzysu ekonomicznego i społecznego w krajach strefy euro. Obecny system powoduje nierównomierny rozkład kosztów i korzyści z integracji, kraje słabe gospodarczo przegrywają walkę konkurencyjną i ich problemy kumulują się tworząc narastające zadłużenie tych państw. W krajach nowoprzyjętych do UE dodatkowo nastąpiło przejęcie przez kapitał zagraniczny pochodzący z UE15 większości czołowych podmiotów gospodarczych i banków.

Prof. dr hab. Andrzej Prusek przypomniał dalsze woluntaryzmy w krajach Unii Europejskiej. Ratowanie banków pieniędzmi podatników to zaprzeczenie fundamentalnej zasady gospodarki rynkowej o samofinansowaniu się podmiotów gospodarczych. Jest to jednocześnie przesuwanie problemów w czasie a nie ich rozwiązanie, odsuwamy od siebie problemy, ale koszty ponosi społeczeństwo.

Co ważne recesja na rynkach strefy euro ma wpływa też na sytuację Polski, ważne jest, aby stymulować niwelowanie nieuzasadnionych różnic między krajami w zakresie płac realnych za analogiczną pracę. Ważna jest sprawiedliwa redystrybucja dochodów między pracodawców i pracobiorców. W Polsce reformie cen zaopatrzeniowych w 1990 roku nie towarzyszyła symetryczna reforma płac.

Z tych względów należy głęboko przemyśleć kwestię wejścia polski do strefy euro. Obecnie w warunkach pokryzysowych w strefie euro należy uwzględnić dodatkowo konieczność partycypowania w funduszach ratunkowych strefy euro, czyli europejskiego



## Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Krakowie

mechanizmu stabilizacyjnego EMS. Polska gdyby miała dołożyć się do ratowania strefy euro musiałaby wyłożyć ogromne środki finansowe na które jej nie stać. Prof. Prusek wyliczył tę kwotę na podstawie porównania wpłaty członka strefy euro tj. Słowacji do EMS w wysokości 8,7 mld euro. Polska będąc 5 - krotnie większą gospodarką musiałaby wpłacić do EMS kwotę 43,5 mld euro, co przy niskim kursie 4 zł za euro stanowiłoby kwotę 174 mld zł. Ponieważ dochody budżetowe Polski wynoszą około 230 mld zł to wpłata Polski do EMS stanowiłaby około 75,7% polskich dochodów budżetowych. Była by to zatem katastrofa ekonomiczna i upadłość gospodarcza Polski. Ten pogląd potwierdził również później polski minister finansów J.W. Rostowski, twierdząc, że kosztowałoby Polskę 9 % jego PKB. Jego zdaniem do strefy euro nie powinniśmy wchodzić nieprzygotowani, gdyż czekałyby na nas niewyobrażalne kłopoty. To, co dla bogatych krajów wysoko rozwiniętych stanowi niewielkie kwoty to dla nas są ogromne koszty, z uwagi na dwupoziomowy system płac w strefie euro i Polsce.. Prof. dr hab. Andrzej Prusek stwierdził, że w ramach Unii Europejskiej należy się integrować np. z grupą wszechradzką, z którą mamy wspólne interesy.

Pierwszy dyskutant Dr. Rosiek odniósł się do kwestii deflacji, pytając w jakim stopniu ma miejsce spadek cen w strefie euro i jak spadają ceny w krajach aspirujących. Jeśli to porównamy to będzie punkt wyjścia, ale warto by było także prognozować jak to będzie wyglądało w przyszłości, np. planując wejście do strefy euro za 3 lata, czy ujemne stopy procentowe nie wprowadzą nas w pułapkę? Odwołał się też do kwestii poruszanych przez prof. dr hab. Andrzeja Pruska zgadzając się, że konieczne jest podejście pragmatyczne.

Prof. dr hab. Stanisław Lis stwierdził, że deflacja pobudza export, a z kolei import drożeje, natomiast luzowanie ilościowe jest tu narzędziem mającym poprawić sytuację.

Prof. dr hab. Andrzej Prusek stwierdził, że my mieliśmy zawsze wyższe stopy procentowe niż kraje wysoko rozwinięte, bo mamy duże długi, niestety z ujemnymi stopami procentowymi nikt nie kupiłby naszego długu, więc musimy być atrakcyjni na rynku długów dla rynków finansowych.

Dr. Piotr Wałąg zgodził się z prof. dr hab. Andrzejem Pruskim, że Niemcy teoretycznie dają pieniądze, między innymi finansując politykę spójności, ale jednak większość do nich wraca do nich. Na przykład w Grecji czy Hiszpanii Niemcy kupują ziemię i nieruchomości. Stwierdził też, że Polska produktywność jest niższa niż np. w Niemczech i mając tę samą walutę nie będziemy mieli możliwości obniżyć wartości swojej waluty. Obecnie dewaluacja może nam pomóc, a mając tą samą walutę stracimy tę możliwość poprawy konkurencyjności.

Prof. dr hab. Stanisław Lis stwierdził, że podpisaliśmy traktat, deklarując, że w przyszłości wejdziemy do strefy euro i przypomniał, że mamy już korzyści gospodarcze z Unii Europejskiej.

Dr Piotr Wałąg stwierdził w odpowiedzi, że w takim razie nie warto robić kolejnego kroku w kierunku przyjmowania wspólnej waluty, bo nie określiliśmy daty wejścia do strefy euro.

Prof. UEK dr hab. Marek Dąbrowski wrócił do kwestii deflacji. Przypomniał, że mówimy o dobrej i złej deflacji, bo liczy się przyczyna a nie skutek, jeśli mamy dobrą deflację tak jak w Polsce, to nie jest to problematyczna sytuacja. Obecnie ludzie nie spodziewają się spadku cen, nie odkładają w czasie konsumpcji, bo nie ma oczekiwań deflacyjnych. Poziom deflacji wynosi około 1% rocznie, a więc można go uznać za niski. Prof. UEK dr hab. Marek Dąbrowski nie dostrzegł konkretnego niebezpieczeństwa



## **Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Krakowie**

związanego z takim poziomem deflacji w Polsce, uznał to za czynnik pobudzający akcję kredytową.

Prof. dr hab. Stanisław Lis podkreślił wagę skali inwestycji w stosunku do wielkości kraju. Mówi on studentom, że w małych krajach jedna inwestycja wiele zmienia w skali kraju, tam przyjedzie jeden autobus turystów i już rośnie dochód narodowy.

Prof. dr hab. Andrzej Prusek stwierdził, że kraje wysoko rozwinięte w UE wygrywające np. przetargi na inwestycje motoryzacyjne teoretycznie odnotowują wzrost gospodarczy w postaci wzrostu PKB. Jednak ten dochód w postaci PKB nie jest dochodem obywateli tych krajów gdzie mieszczą się fabryki, ponieważ jest transferowany do gospodarek, z których pochodzą inwestorzy i gdzie tworzy się największa wartość dodana ich firm.

Prof. dr hab. Andrzej Prusek podkreślił, że nie mamy obecnie gospodarki towarowo-pięniężnej, ale jest to gospodarka spekulacyjno-finansowa. Porównał obecny stosunek sfery finansowej do sfery realnej do odwróconej piramidy, gdzie realna produkcja stanowi jedynie niewielką podstawę, co grozi w każdej chwili kryzysem.

Prof. dr hab. Stanisław Lis, jako moderator podziękował panelistom za ciekawe ujęcie tematu i dyskutantom za udział w dyskusji.

Protokołowała Kinga Szmigiel